

Mijamy się
choć chcemy się spotkać
i mówimy zbyt wiele
by nie usłyszeć nic
lecz każdy gest
spojrzenie
wyraz twarzy
jest czymś
czym nie ma być

Mijamy się
choć pragniemy
by nasze myśli
spełnił ktoś
by tak przypadkiem
spotkać się
pod drzewem
kinem
nie ważne gdzie

Mijamy się
tak że żal
jak się pominąć można
mając pragnienie
i śniąc marzenie
nigdy się nie spotkać
ani pod kinem
pod żadnym drzewem
po cichu się odkochać

O pięknej naturze przypadku

Miało tak nie być
z nie być – bycie
takie życie – cóż poradzisz

Spotkanie w niestanie
stało się
I co się stworzyło
Co w snach się wyśniło
Uknuć byciem
nie było

Kanibale

Ludzie, a tacy kanibale
trawią zjadają się stale

Szarpią się, rozpychają łokciami
biją się o kawałek podłogi
o miejsce w kolejce
o więcej uwagi

Ludzie czy raczej ludobójcy
zatracają się w sławie
w byciu lepszym
zrobią wszystko dla tryumfu

Zapomną o duszy - jaka dusza?
Staną się bardziej drapieżni od wilka
Przecież mamy kły - powiedzą
nie od parady – jemy mięso
Jesteśmy MIĘSOŻERNI

Ludożercy - już pisał o Was Różewicz
Myślisz, że pisał o Twoich dziadach,
pradziadach pewnie?
Ty nie jesteś „taki”
Ty nie lubisz patrzeć gdy ktoś leży
nie depczesz kości biegnąc do celu

Nie? To śpij spokojnie
Różewicz i ja jesteśmy zadowoleni

Styczeń 2020 r

Dla Ciebie

Poranną, letnią rosę
wieczne cykady
gwiazdy nocy czerwcowej
Niagara kaskady

Ulgę co jest po strachu
tlen co płuca filtruje
to co mnie bardzo boli
I co mnie raduje

Dzień słoneczny po deszczu
zmierzch co słońce ocienia
i wszystko co jest sensem
człowieczego istnienia

Wszystko chcę dać dziś Tobie
wszystko co życie zmienia
I to co spełnia zwykle
te niezwykle marzenia

Dla L.

Żarki, 26.06.2013 r.

Rozmowy z duszą

Czasem się kłócimy
o sens życia
o jego ciężar

Często mamy inne zdanie
na temat upływu czasu
Ty masz
w perspektywie wieczność

A, ja cóż
bez ciebie jestem
złożonym z mięśni
kości
tłuszczu
(oraz z wody oczywiście)
mniej lub bardziej zwierzęciem

Dlatego musimy się dogada

Piękne dobrego początku

Byłam tylko pulsem
słabo słyszalnym
jakby przez szklanę
przyłożoną do ściany

Potem pojawiłam się
jako myśl zaistniałam
falując miękko i bezpiecznie
w Twoich wnętrznościach
I tak błogo
STAWAŁAM SIĘ
coraz bardziej
słyszalna
coraz bardziej
namacalna
REALNA SZCZĘŚCIEM ISTNIENIA

A może najpierw byłam
Jako Twoja myśl – Mamo
A potem stałam się
pulsem i oddechem
człowieka

Dla L.
Żarki, 26.06.2013r.
autor Marta Draganik